

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemimieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 14 CZERWCA 1934

NR. 68

Obłudnicy.

W Katowicach niedawno temu odbył się zjazd Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych, na którym wygłosił przemówienie ks. Biskup Adamski na temat **współzycia Kościoła z Państwem**. Na zjeździe był obecny Kurator okręgowy, p. Kupezyński oraz inni przedstawiciele władz. W swym przemówieniu ks. Biskup Adamski zaznaczył, że **rozpętanie walki** pomiędzy tak potężną instytucją, jaką jest Kościół kat., a Państwem musiałoby podwalinami naszego młodego organizmu **wstrząsnąć głęboko**. Tem tómaczy się, tak wywodził dalej Dostojny Mówca, dla czego ludzie, którzy dźwiza w Polsce ster Państwa i to nietylko ci, którzy w duszy swej są głęboko przywiązani do Kościoła kat. i uznają potrzebę gruntownego religijnego wychowania, ale nawet tacy, którzy osobiście tego przekonania nie mają, **jednak w chwili, gdy stanęli w szeregach przedstawicieli Rządu i ujęli ster spraw w swoje ręce**, zgodnie z Konstytucją i z Kościołem **głoszą, że wychowanie religijne jest i być powinno podwaliną naszego Państwa i ostoją zdrowego życia wewnętrznego Polski**. Jeżeli jednak, jak z ubolewaniem zaznaczył w dalszym ciągu swych wywodów ów Dostojnik kościelny, na tem tle dotąd **toczy się walka, pochodzi to stąd, że obozy i osoby, nie podzielające zapatrywań rządzących czynników w Polsce, sieją niezgodę, zwalczając linię państwową**. Tem się tómaczy, że na powierzchni naszego życia społecznego **wypływają jeszcze takie sprzeczności, jak np., że to, co na polu nauki religijnej jest zgodne z linią ogólną rządzących czynników, z Konstytucją i obowiązującymi w Polsce ustawami, niektórzy rzekomi państwowcy nazywają antypaństwową tendencją, a natomiast to, co nie jest zgodne z rządem, konstytucją i prawem, uchodzi u nich za rzecz, rzekomo zupełnie zgodną z interesem państwowym**. W każdym nowym państwie zdarza się, że do ludzi decydujących, idących zdecydowanie pewną linią, **przyczepiają się inni o przekonaniach „mocno” ugruntowanych, jak n. p. chorągiew, idąca za wiatrem**. Jeżeli człowiek, tak powszechnie poważany, jak n. p. Prystor, od ciurów politycznego życia tak stanowczo się odzęgnywał, jest to objawem znamienym i wielce dodatnim. Wśród scharakteryzowanych przezeń śmiesznych przesad były także wypadki, że **wizytator oburzył się niemało i zganil nauczyciela, gdy na pytanie, który dzień w roku jest dla ciebie najprzyjemniejszy, dziecko odpowiedziało „gwiazdka”, a nie dzień 19 marca**.

Przytoczyliśmy powyższe wywody Ks. Biskupa Adamskiego, aby Szan. Czytelnicy sami sobie mogli wyrobić zdanie o tem, co tenże Dostojnik kościelny chciał wyrazić, a mianowicie, że, aczkolwiek najwyższe czynniki głoszą jako linię wytyczną stosunku Kościoła do Państwa poszanowanie konkordatu i zgodne współzycie i religijne wychowanie młodzieży, **psują te linie rozmaite podrzędne czynniki, mieniające się być państwowcami, swem nieprzychylnym odnośnieniem się tak do Kościoła jak i do duchowieństwa jako i do religijnego wychowania młodzieży w szkole**. Życie codzienne dostarcza nam aż nazbyt dużo **na to dowodów. Gdzie szukać tych czynników psujących ową linię wytyczną, z wywodów Ks. Biskupa Adamskiego aż nadto jest widoczne**. Mówi on o „**rzekomych państwowcach**”, o „**ciurach**”, o jakich wspominał b. premier Prystor. **W jakim obozie szukać tych „państwowców”, tych „ciurów”, co do tego ani wywody Ks. Biskupa Adamskiego ani pułk. Prystora nie pozostawiają żadnej wątpliwości**. A jednak mimo to, że, jak to mówią i ślepy kijem by namacał, gdzie szukać należy tych ludzi, **prasa sanacyjna, udając naiwną, śmie twierdzić, jakoby Ks. Biskup Adamski miał na myśli obozy opozycyjne jako te, które rzekomo sieją niezgodę i zwalczają linię państwową**.

Obłudnicy! Kiedy Ks. Prymas Hlond wydał swój epokowy list pasterski o chrześcijańskich zasadach w Państwie Polskim, który był wyraźnie skierowany przeciw opacznej ideologii sanacyjnej o wszechpotężne państwa, to prasa sanacyjna miała to czoło twierdzić, że Ks. Prymas miał na myśli nie sanację, a opozycję, a przede wszystkim endecję. Obecnie czyni to samo co do przemówienia Ks. Biskupa Adamskiego. Jak gdyby takie obozy czy stronnictwa, jak n. p. Narodowe i Chrześcijańskiej Demokracji, mające za fundamentalny warunek swego programu panowanie zasad chrześcijańskich w życiu prywatnym i publicznym, mogły z tem stać w czemkolwiek na przeszkodzie **zgodnemu współzyciu Kościoła z Państwem?**

Aby nie było już najmniejszej wątpliwości co do tego, kto psuje i mąci harmonię między Kościołem a Państwem, to zwracamy uwagę na ostatni list Biskupów Polski. Te tak surowo napiętnowane przez nich dla ich antykatolickiej działalności organizacje jak „Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet” i „Legjon Młodych”, to chyba nie żadne endeckie ani chadeckie ani enperowskie ani nawet nawet piastowskie organizacje, a **jedynie i wyłącznie rodzone dzieci sanacji matki**. I po co jeszcze ta obłuda!

Ministerstwo Przemysłu i Handlu proteguje „Legjon Młodych”.

Szereg firm handlowych i przemysłowych w Polsce otrzymał z ministerstwa przemysłu i handlu pismo następującej treści:

„Ministerstwo przemysłu i handlu. Gabinet ministra — Biuro kartelowe Samahs. Warszawa, dnia... maja 1934 r.

Do zarządu firmy XX w....

Komenda główna Legionu Młodych, Związku Pracy dla Państwa, przystąpiła do opracowania specjalnego numeru swego organu, poświęconego rocznicy 20-lecia Czynu Legionowego.

„Legjon Młodych”, będąc dla jednych drogą pamiętką własnych przeżytych, dla drugich obrazem wyjątkowej ofiarności, patriotyzmu i hartu ducha polskiego, znajduje duże rozpowszechnienie wśród najszerszych warstw społeczeństwa i wszystkich instytucyj, zarówno państwowych, jak samorządowych i prywatnych.

„Legjon Młodych” skupia w swoich szeregach młodą inteligencję o nastawieniu państwowem, jest w prostej linii spadkobiercą ideologii obozu walki i pracy niepodległościowej. Z pokoleniem walk niepodległościowych wiąże go nie tylko sentyment, lecz i wspólność zadań i celów, w imię których oba pokolenia dążą do Polski mocarstwowej, opartej na nowych podstawach prawnoustrojowych.

Tak na założenie ideowe organizacji, jak i moment dziejowy, któremu wydawnictwo powyższe jest poświęcone, zasługuje ono na najdalej idące poparcie, o które W. Panów gorąco proszę, w szczególności przez udzielenie materiału informacyjnego, opisowego, względnie ogłoszeniowego do wspomnianego na wstępie numeru, który już jest w opracowaniu”. (Podpis) kierownik Biura kartelowego, Piotrowski.

Niezależnie od rozsyłania powyższego listu, tenże sam p. Piotrowski, nawiasowo mówiąc, były docent Uniwersytetu Lwowskiego, zwraca się telefonicznie do zarządów poszczególnych przedsiębiorstw i prosi o życzliwe przyjęcie przedstawicieli wydawnictwa. Oczywiście, chodzi tu nietylko o materiał redakcyjny, co o ogłoszenia (cena: stronica 1000 zł, pół str. 500, ćwierć 300), o reklamowe spisy przedsiębiorstw i o zasiłek wydawnicze. (I pomyśleć, Ministerstwo Przemysłu i Handlu popiera tak gorąco organizację, tak surowo napiętnowaną dla jej antykatolickiej działalności przez cały Episkopat Polski! przyp. red).

Rosja uznaje granice z Rumunją.

Bukareszt, 10. 6. Sowiecki komisarz Litwinow i rumuński minister spr. zagr. Titulescu wymienili pomiędzy sobą oprócz not, zapowiadających podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami, również pisma treści następującej:

„Na zasadzie stosunków dyplomatycznych, które od dzisiejszego dnia kształtować się będą między obu państwami w duchu coraz większego zbliżenia i prawdziwej i trwałej przyjaźni, mamy zaszczyt potwierdzić następujący układ:

Rządy obu państw gwarantują sobie wzajemnie niemieszanie się do spraw wewnętrznych swojego kraju, całkowite przestrzeganie granic oraz powstrzymanie się od wszelkiej akcji i propagandy, mogącej wpłynąć na bieg spraw drugiego państwa.

Nadto oba państwa zobowiązują się w obrębie swych granic nie tolerować żadnych organizacyj, tworzyć ich lub podtrzymywać, które miałyby za cel przeprowadzenie walki z drugim państwem lub nastawiałyby na rząd i ustrój tego państwa, względnie przygotowywałyby albo same dokonywały aktów teroru na oficjalnych przedstawicielach kraju. Poza tem zobowiązują się zabronić rekrutacji, przemarszu lub transportu żołnierzy, broni i amunicji, przedmiotów, służących do wykonywania rzemiosła wojennego tymże organizacjom.

Uznanie Sowietów przez Czechosłowację i Rumunję.

Praga. Jak gazety stołeczne donoszą, została uznana Rosja sowiecka de jure przez Czechosłowację i Rumunję.

Sensację polityczną pierwszego rzędu stanowi brak udziału w tej akcji trzeciego państwa Małej Ententy, tj. Jugosławii.

Ponieważ wszystkie trzy państwa Małej Ententy zobowiązały się przy zeszłorocznej reorganizacji do wyłącznie wspólnych wystąpień, wskazywałyby fakt nieprzyłączenia się Jugosławii do obecnej akcji albo na pewne różnice zdań w łonie Małej Ententy albo — co jest bardziej prawdopodobne — na bardzo poważne powody, które skłoniły Jugosławję do tego kroku.

Reforma ustroju w Rumunji.

Bukareszt. Prasa rumuńska zapowiada, że w tym roku jeszcze ma być dokonana w Rumunji zmiana konstytucyj w kierunku ograniczenia ilości posłów i senatorów, podniesienia autorytetu i rozszerzenia kompetencyj władzy wykonawczej i zmniejszenia ilości okręgów administracyjnych.

Masowe ucieczki z Rosji do Persji.

Od kilku miesięcy we Wschodnim Turkiestanie panuje straszliwy głód. Przez granice ucieka do Persji codziennie kilkaset osób. Obliczają, że w roku bieżącym przedostało się do Persji 30.000 ludzi. Wszyscy ci nieszczęśliwi znajdują się w okropnym stanie, są straszliwie wynędzniali, cały ich ubogi dobytek oczywiście w Sowieckich pozostał. Również i w innych okolicach Rosji bolszewickiej ludność gromadnie usiłuje ucieczką ratować się od głodu.

Szef. gen. sztabu francuskiego wyjeżdża do Polski.

Wiedeń. Urzędowa agencja telegraficzna austriacka donosi z Paryża, że według informacji z kół dobrze poinformowanych wyjedzie jeszcze w tym miesiącu do Warszawy członek najwyższej francuskiej rady wojennej i szef sztabu generalnego, gen. Debency.

Przyjazd jego do stolicy Polski dotyczyć ma nowego opracowania polsko-francuskiego układu wojskowego, zawartego w r. 1921. Opracowanie tego układu nastąpi na podstawie rozmowy, jaką w tej sprawie przeprowadzili min. Barthou i Marsz. Piłsudski w czasie wizyty min. Barthou w Warszawie.

Według innych pogłosek do Warszawy ma wyjechać nie szef sztabu gen. Debency, lecz minister wojny, generał Petain.

Wzrost sił obozu narodowego w Wilnie.

Silny i tam spadek głosów „sanacji” i PPS.

Wyniki niedzielne wyborów do rady miejskiej w stolicy naszych kresów wschodnich — Wilnie — są bardzo znamienne. Mimo niezwykle ciężkich warunków, w jakich odbywała się akcja wyborcza obozu narodowego i mimo, że Wilno uchodziło za prawie że za nie dozdobycia twierdzą sanacyjną i w tem mieście zaznaczył się **bardzo silny wzrost liczby głosów narodowych w porównaniu z wyborami poprzednimi**, przy równoczesnym silnym spadku głosów „sanacji” i P. P. S. Listę narodową, podobnie jak w Łodzi, Częstochowie, Lublinie czy Kaliszu — poparli masowo **wyborcy ze wszystkich warstw społecznych: robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, inteligencja**.

Szczególnie radosnym objawem jest fakt **wielkiej liczby głosów**, oddanych na listy narodowe w dzielnicach robotniczych.

Stronnictwo Narodowe zdobyło 19—21 mandatów.

„Sanacja” — 32—34.

Zydzi — 11.

Komuniści — 2.

W porównaniu z wyborami do Sejmu w roku 1930 liczba głosów „sanacyjnych” nawet według ich własnych obliczeń bardzo poważnie spadła. Wówczas lista BB. dostała 36.764 głosy, obecnie tylko 26 tys., ubytek więc od tego czasu wynosi zgórą 10 tys. głosów. Natomiast lista narodowa może się poszczycić bardzo poważnym sukcesem.

W poprzedniej radzie miejskiej Stron. Narod. miało tylko 5 mandatów, obecnie samo posiada 20.

Sukces obozu narodowego wywołał w społeczeństwie wileńskim wielką radość, tembardziej, że panuje przekonanie, iż w warunkach normalnej rozgrywki wyborczej listy narodowe uzyskałyby absolutną większość w nowej radzie miejskiej. Wzrost swego stanu posiadania obóz narodowy zawdzięcza w znacznej mierze działalności młodego pokolenia i kobiet. Zdarzały się obwody, w których listy kandydatów narodowych podpisywało 70 proc. ogółu wyborczyń-kobiet.

Generałowie bez wojska.

Wielkie zwycięstwo obozu narodowego w robotniczej Łodzi do dziś dnia jeszcze jest omawiane w prasie.

Rozmiary tego zwycięstwa zaczyna już doceniać prasa łódzka, która w całości znajduje się w rękach „sanacji” i żydów. Oto jedno z pism łódzkich tak pisze:

„Oczywiście pierwsze, co rzuca się w oczy i co stanowi centralny punkt wszelkich zainteresowań — to olbrzymia liczba mandatów, uzyskanych przez f. zw. Obóz Narodowy: na ogólną ilość 72 miejsc w radzie miejskiej edecja zdobyła 40, czyli bezwzględna i przynajmniej większość. Gdyby nawet wszystkie pozostałe frakcje sprzymierzyły się i zajęły solidarny, wspólny front, nie nie są w stanie zrobić wobec przeważającej siły endeków. Jeszcze bodaj nigdy Łódź nie wypowiedziała się tak licznie za jednym stronnictwem”.

Tak to charakteryzuje i ocenia zwycięstwo Obozu Narodowego w Łodzi pismo, nam wrogie i zwalczające obóz narodowy zaciebie i bezwzględnie. Ciekawsze jeszcze są uwagi tego dziennika o klęsce B. B. Oto pisze:

„Wybory wykazały przedewszystkiem, że ludzie, organizujący obóz przrządowy w Łodzi, są w tej chwili generalnie bez wojska, że liczne rzesze maszerują za nimi w momentach uroczystych, ale że myślą i sercem odbiegają one od swych wodzów: ujawniło się to zupełnie wyraźnie w tajemnym głosowaniu niedzielnym, gdy wyborca znalazł się bez opieki — przymusu i gdy mógł szczerze zamantestować swe przekonania. W ten sposób runęło na naszych oczach wiele fikcyjnych wielkości, które, zdawało się, spra-

wują rząd dusz (często przy pomocy czynników trzecich), a które w rzeczywistości nie mają za sobą i nie reprezentują nikogo. To jest bezwzględnie pozytywny skutek wyborów; gdyż niema nic gorszego w polityce, jak operowanie fikcjami. Gdyby nie wybory, ten stan zakłamania istniałby nadal. Wybory odsłoniły wobec czynników miarodajnych rzeczywistą rzeczywistość, z której będą musiały być wyciągnięte odpowiednie wnioski i dostosowane do tego stanu rzeczy dalsze „prace w terenie”.

Podobnie, jak w Łodzi, jest dziś w całym państwie, bo wszędzie od sanacji się odwracają.

Sanacja „zasypała się” mąką.

W Błoniu sanacja nie przeprowadziła ani jednego kandydata. — Co było tego przyczyną?

W jednym z miasteczek pod Warszawą, a mianowicie Błoniu, przy wyborach samorządowych spotkała sanację wyjątkowe niepowodzenie, nie przeprowadziła ona bowiem ani jednego swego kandydata.

W Warszawie następująco przedstawiają wypadki, które poprzedziły porażkę listy nr. 1. W Błoniu jest fabryka monopolu zapalczanego, zatrudniająca kilkuset robotników. W ostatnich czasach fabryka zalegała z wypłatami, co wśród robotników wywołało oczywiście nastroj podniecony.

— Gdy zbliżał się dzień wyborów, postanowiono ich w jakiś sposób uspokoić. Ponieważ pieniędzy na wypłatę nie było, postanowiono uskutecznić ją mąką. Ustawiono rzędem woreczki z mąką i chciało je wręczyć robotnikom, ci jednak kategorycznie odmówili przyjęcia zapłaty w tej formie.

Wówczas dyrekcja udała się do starosty, aby jako prezes Komunalnej Kasy Oszczędności w Błoniu pożyczyc pieniądze. Starosta oświadczył jednak, że pieniędzy nie da. Pomoże jednak zarządowi do skłonięcia robotników, aby przyjęli zapłatę mąką.

Istotnie tak zrobiono, ale rezultat był nieoczekiwany. Tego samego dnia po południu odbyło się kilka wieców. Na każdym z nich wystąpił jeden tylko mówca, który oświadczył krótko: „Jutro są wybory. — Program gospodarczy listy Nr. 1 poznaliśmy. Wiemy, jak mamy głosować”.

Rezultat głosowania okazał się dla sanacji smutnym, a wyborcy mówią, że sanacja zasypała się mąką.

Prasa austriacka również dowodzi, że wybory przyniosły sanacji klęskę

Wiedeń. Prasa wiedeńska poświęca szereg uwag na temat wyborów do rad miejskich. Dziennik „Vollswirth” po ogłoszeniu wyniku wyborów pisze:

— **Dotychczasowe wyniki nie wypadły jednak bynajmniej zadowolająco dla obecnego reżimu. W małych miasteczkach, gdzie opinia publiczna nie może się ujawniać swobodnie, rząd potrafił przeprowadzić swych kandydatów, ale już w miejscowościach średnich i wielkich, udało się mu to tylko częściowo, mimo usilnych zabiegów władz.** Stosunkowo najlepsze wyniki partja rządząca uzyskała w dawnym zaborze austriackim, a już w Poznańskim i na Pomorzu pozostały najważniejsze gminy w rękach opozycji pravicowej, w dawnym zaś Królestwie prawica odniosła nawet, jak np. w Łodzi, bardzo poważne sukcesy. Także opozycja lewicowo-socjalistyczna okazała się o wiele żywotniejsza, niż można było przypuszczać i mimo niepomysłnych dla niej warunków walki wyborczej, uzyskała w kilku zachodnich miastach przemysłowych Polski bezwzględną większość”.

A więc klęskę sanacji stwierdzają i pisma zagraniczne.

Waldemar wywieziony z Kowna.

Kowno, 11. 6. Według informacji „Lietuwos Zinios” prof. Waldemar wywieziony został na prowincję. Miejsce jego pobytu jest nieznane.

Zniesienie pięciu województw.

Warszawa. W prezydium Rady Ministrów zakończone zostały już prace nad projektem ustawy o nowym ustroju administracyjnym państwa. Według tego projektu mają być zniesione województwa tarnopolskie, stanisławowskie, kieleckie, białostockie i nowogrodzkie oraz wojewódzkie urzędy ziemskie, oświatowo-szkolne, leśne itd. w tych województwach.

Tereny województw tarnopolskiego i stanisławowskiego przejmie województwo lwowskie, teren woj. kieleckiego rozdzielony będzie między woj. krakowskie, lubelskie i warszawskie, woj. białostockie między woj. wileńskie, lubelskie i warszawskie, a nowogrodzkie między woj. wileńskie i poleskie.

Zmiany te w następstwie pociągną za sobą redukcje urzędników i pracowników kontraktowych.

Znowu „nieznani sprawcy”.

Napad na redakcję „Dziennika Wileńskiego”.

Wilno. W nocy 7 na 8 bm. dokonano tu ponownego napadu na lokal redakcji „Dziennika Wileńskiego”. O godz. 1-szej w nocy grupa około 50 osób, uzbrojonych w kije, kamienie i rewolwery, zaatakowała od strony ulic Arsenalskiej i Mostowej budynek, mieszczący redakcję i drukarnię, usiłując dostać się do wnętrza. Napastnicy rzucili petardy z gazem łzawiącym i oddali kilkanaście strzałów rewolwerowych, ponieważ zaś dzięki energicznej postawie personelu drukarskiego nie udało im się wdrzeć do wnętrza, rozpoczęli wśród dzikich wrzasków bombardowanie szyb. Wybito 31 szyb.

Jedyny policjant, stojący w pobliżu, nie był w stanie zapobiec zajściom. O godz. pół do 2-ej przybyło dwóch policjantów dla przywrócenia porządku, napastnicy jednakże zbiegli.

Wieczorem poprzedniego dnia, około godz. 6-ej, przejeżdżały ulicą samochody ciężarowe z grupami podejrzanymi osobników, którzy przez megalomanię nawoływali do wystąpienia przeciwko Stronnictwu Narodowemu. Mimo, że samochody te przejeżdżały głównymi ulicami miasta, nie były przez władze bezpieczeństwa zatrzymywane.

Zydowskie pachołki.

Organ żydowskiej „Poale — Syjon”, „Das Wort”, skarży się na wzrost antysemityzmu w Polsce, a jedyną obronę przed nim widzi w PPS.

„Jest — pisze — obecnie obowiązkiem PPS. rozpocząć szeroko zakrojoną kampanję przeciw judofobji. Niech uważa ona tę walkę przeciw judofobji za istotę swej walki z reakcją i z faszyzmem. W ten sposób spełni ona wielką historyczną misję, nie tylko uratuje masy robotnicze od ja-du judofobskiego, nie tylko osłabi rozrost faszyzmu, oparte wyłącznie na nienawiści do żydów, lecz zarazem obudzi istotnie postępowe czynniki w polskim narodzie, które dzięki kampanji PPS. wypowiedzą swoje zdanie o sprawie żydowskiej”.

Jakby w odpowiedzi na tę odezwę donosi „Robotnik” z dumą, jak to „turownicy” socjalistyczni „rozprawiają się” bohaterko z narodowcami w Warszawie. A więc PPS. zna swoje „obowiązki” względem żydów i je też spełnia. Gwoli żydów walkę toczy z narodowcami. Ale też właśnie dlatego traci coraz bardziej grunt pod nogami, jak to wykazują wybory samorządowe. **Robotnik polski nie chce być pachołkiem żydów.**

Ks. Prymas w Lille wśród wychodźców.

Dnia 8 bm. przybył do Lille J. Em. Ks. Kardynał August Hlond, serdecznie witany przez miejscowego biskupa, J. Em. Ks. Kardynała Lienart, konsula polskiego, duchowieństwo oraz organizacje polskie. Ks. Prymas zabawi dwa dni w Lille, odwiedzając w mieście i okolicy większe skupienia robotników polskich, W niedzielę 10 bm. odbędzie się w Lille uroczyste nabożeństwo dla wychodźców polskich z kazaniem Ks. Prymasa.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Cicho!... cicho!... Przestań pan dręczyć mnie widmami przeszłości! Zaniechaj przypuszczeń o urojonych jakichś mężach i daj za wygrane poświęcom. Zapomnij pan nawet o moim okrutnym losie i o tem, żeś mnie kiedykolwiek poznał!

— Co to jest? — zapytał nagle, zdjęty niepokojem, wskazując na ślubną obrączkę, błyszczącą na jej palcu. Nie widziałem tego.

— To — odparła cichym, rozmarzonym głosem — to oznacza całą smutną opowieść. Kiedy matka moja umierała samotna, wśród obcych, na szpitalnym łóżu, ucałowała ślubną swoją obrączkę i przesłała ją z błogosławieństwem... dziecku swemu, które kochała nad życie. Ta obrączka, na której wyryte są litery I. B. i E. D., jest jedyną pamiątką, pozostałą z całej mojej przeszłości. Jej widok wywołuje mi przed oczy drogie wspomnienia zmarłego ojca, matki, szczęśliwych dziecięcych lat, spędzonych w słonecznym domu nad błękitnymi falami morza, lotnych nadziei, dumnych ambicji, będących niegdyś udziałem nieszczę-

snej istoty, którą los zmiądzzył tak okrutnie. W tym ciemnym grobie, w którym zamieram powoli, jedynym jasnym światłem, błyskającym ku mnie z mroków przeszłości, jest ta złota obrączka. Jej dotknięcie uspokaja mnie podczas długich, bezsennych nocy i widziadłami minionego szczęścia rozprasza okrutne widma, okrążające moje łożo...

Jak znużone dziecko oparła głowę o ścianę i przymknęła oczy, przedstawiając obraz cichej i polesnej rezygnacji. Jego zaś twarz, zapatrzona w nią, kurczyła się z nadmiaru bólu, a głos zalał się błagalnym wrzuceniem.

— Co panią podtrzymuje w tem męczeństwie? — rzucił przez zaciśnięte usta. — Dlaczego znosisz dobrowolnie te męki, z których możesz każdej chwili się wyzwolić?! Nie możesz spojrzeć mi prosto w oczy i zaprzeczyć, że osłaniasz sobą wybranego swego serca?

— Narzeczony miss Lei Gordon nie ma prawa wglądać w moje tajemnice — odparła dumnie.

— Miss Gordon odplywa teraz ku greckiemu Archipelagowi, a zanim powróci, zamierzam urządzić pościg na zbrodniarza w puszczech Montany i nie spoczne, póki on nie zawisnie na szubienicy, pokutując za swoją nieczemność!

— Czy dlatego, aby sprawiedliwości stało się

zadosć, czy też dlatego, że jest on domniemanym moim narzeczonym? Odpowiedz pan na to przed swoim własnym sumieniem i przed szlachetną kobietą, która ci oddała serce swoje. A teraz zostaw mnie pan, proszę... Już nie mam siły na dalszą rozmowę...

Nie odejdę, chcę jednak wręczyć pani tę jedną jeszcze pamiątkę przeszłości, która ci jest tak drogą...

Rozdarł papier, z którego wypadła na stół krótka fajka w kształcie trupiej główki, osadzonej na bursztynie.

Na widok jej nieszczęsne dziewczę zatoczyło się o ścianę, jakby ją chwycił nagły zawrót głowy. Oczy jej napełniły się łzami, ogarnęło ją tak wielkie osłabienie, że osunęła się na kolana i twarz oparła o stół, przytulając do ust fajkę. Trwała tak długo nieruchoma, zatopiona całą we wspomnieniach przeszłości, że Dunbar, sądząc, iż zemdląta, przysunął się do niej i ręką dotknął jej głowy. Wtedy usłyszał ciche łkanie, rozrywające jej piersi i własne serce jego jęknęło echem jej bólu. Podniósłszy ku niemu źrenice, pełne łez, rzekła:

— Do końca życia nie przestanę być panu wdzięczną za tę łaskę... Gdybym mogła panu powiedzieć, co ta pamiątka przedstawia dla mnie, zrozumiałbyś wszystko... i ulitował się nademną...

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 13 czerwca 1934 r.

Kalendarzyk. 13 czerwca, Środa, Antoniego Padewskiego. W. 14 czerwca, czwartek, Bazylego Wielkiego. B.W.D.K. Wschód słońca g. 3 — m. 15 Zachód słońca g. 19 — 56 m. Wschód księżycy g. 5 — 17 m. Zachód księżycy g. 22 — 24 m.

miasta i powiatu.

Komunikat.

Lubawa. Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 22 maja 34 r. nr. II. s. 2961 34 postanowił zlikwidować Państwowe seminarjum męskie w Lubawie z końcem bieżącego roku szkolnego. W związku z powyższym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego przydzieliło uczniów całego zakładu do Państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego im. Staszica w Grudziądzu. Dyrekcja państwowego sem. naucz. w Lubawie.

Powiatowe święto P. W. i W. F.

Lubawa. Tegoroczne święto powiatowe P. W. i W. F. odbyło się w ub. niedzielę w naszym mieście. Część zawodów, połączonych z pow. świętem P. W. i W. F., odbyła się już w sobotę 9 bm. W sobotę też odbyły się zawody eliminacyjne poszczególnych konkurencji. Wieczorem w sobotę odbył się też capstrzyk, przy współudziale około 60 „Strzelców”, Straży Poż., Sokółka itd. Po odśpiewaniu modlitwy pochód udał się z powrotem na dziedziniec Seminarjum, gdzie się rozwił.

W niedzielę już od samego rana zaczęły się zjeżdżać oddziały wiejskie, biorące udział w pow. święcie P. W. i W. F. Wszystkie organizacje ustawiły się na dziedzińcu gimnazjum, skąd o godz. 9.15 nastąpił wyjazd na rynek. Na rynku ustawiły się poszczególne organizacje w czworobok. Po przybyciu p. Starosty, kom. pow. P. P. i komendanta P. W. i złozeniu raportu p. Staroście, poszczególne organizacje wyruszyły do kościoła parafialnego na Mszę św. Również i władze oraz przedstawiciele organizacji udały się tam. Mszę św. odprawił ks. prałat Kasyna, który też wygłosił do zebranych organizacyj okolicznościowe przemówienie. Na chórze przygrywała orkiestra 67 pp. z Brodnicy. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę”. Po skończonym nabożeństwie przeszły organizacje znowo na rynek i po ustawieniu się w szeregi odbył się przegląd oddziałów przysp. wojsk. i organizacji. Następnie wszedł na improwizowaną trybunę p. starosta dr. Tomczyński, który wygłosił krótkie przemówienie, podnosząc doniosłość P. W. i W. F. dla obrony granic Rzeczypospolitej.

Na zakończenie swego przemówienia, wniósł p. Starosta okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, jej Prezydenta i I. Marszałka. Z rynku organizacje udały się do defilady, przechodząc ulicami: Warszawską, Kupiecką, Jagiellońską i Zamkową, znowu wkroczyli na Rynek. Defiladę odebrał na rynku p. Starosta, pow. kom. P. P., komendant P. W., p. major Wronek z Brodnicy, przedstawiciele duchowieństwa, miasta, urzędów i organizacji. Całą defiladę prowadził „ostawiony” tu p. Łukasik. Na czele kroczyli 2 kompanie „Strzelców” po 60 chłopów w mundurach i z karabinami, potem drużyny żeńskie harcerzy, kilka „Strzelczyń”, przysp. szkolne seminarjum i gimnazjum, drużyny męskie harcerzy, znowu 2 kompanie „Strzelców” po 60 chłopów bez umundurowania, 20 podoficerów, kompania 60 chłopów Rezerwistów, 4 czwórki „Legionu Młodych” (jakim sposobem ci się tam dostali?), Sokół drużyny męskie i żeńskie z Lubawy i Nowego Miasta w liczbie ogólnej około 150, S. M. P. żeńskie i męskie wraz z kilkoma sztandarami. S. M. P. m. wystawiło do defilady członków tylko z paru placówek w liczbie około 90 osób. Następnie kroczyło Przysp. kolejowe, Straż Pożarna w liczbie około 130 chłopów, przyczem ogólną uwagę zwracał oddział żeński Straży Pożarnej z Nowego Miasta. Na końcu szedł oddział sanitariuszy, a defiladę zamykał oddział przysp. poczt. i drogowego na rowerach. Po skończonej defiladzie odmaszerowali oddziały na teren Rzeźni Miejskiej, gdzie odbył się obiad żołnierski.

Brak było w tym święcie zupełnie naszych Powst. i Woj. Z czejey winy, każdy wie. Jest to organizacja, nam najbliższa i najdroższa, tem bardziej, że ma wyraźnie w programie swym obronę nie tylko Ojczyzny, ale i Wiary św. Ta organizacja, o charakterze wybitnie wojskowym, została w zupełności przy święcie P. W. i W. F. pominięta, mimo, że liczy blisko półtora tysiąca członków w powiecie lubawskim. A co do tych tak protegowanych i wysuwanych wszędzie „Strzelców”, to z wielką biedą i trudem zdołano zebrać na święto P. W. około 230 Strzelców i 60 rezerwistów z całego powiatu lubawskiego. Gdyby nie SMP, Straż Pożarna, Przysp. kolej., Sokół i harcerze, to sanacyjne święto przeglądu pomajowych organizacji wypadłoby więcej niż biado. Cóż znaczą te 320 Strzelców i Rezerwistów na tegorocznym święcie P. W. wobec 1000 chłopów Powstańców i Wojskowej Apelu Obwod. przed 2 laty w Lubawie, a tak samo zeszlatorocz. w Nowemmieście. I cóż znaczy wobec takiego postępowania prawnie o postępie wychowania fizyczn. i przysp. wojsk. na terenie pow. lub? Jeżeli faworyzowanie Strzelca itp. organizacyj nadal będzie tak uprawiane, jak dotąd, to niebawem przysp. wojsk. będzie się składać z urzędników, nauczycieli i uczni szkół średnich. Ze tak jest, mamy już teraz najlepszy dowód. Prawie w całym powiecie Strzelec się kruszy. W samej Lubawie obaleni robotnicy wystąpili ze Strzelca, w Nowemmieście też są silne fermenty.

Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne w parku miejskim, dokąd także pospieszył p. Starosta wraz ze swym otoczeniem, śledząc z zainteresowaniem przebieg wysiłków zawodników. Przed rozpoczęciem zawodów odbyła się defilada zawodniczek i zawodników. Wyniki zawodów podamy w następnym numerze. Bardzo miłą niespodzianką były ćwiczenia gimnastyczne, wykonane przez uczeni Państw. Sem. Naucz. pod kierown. p. prof. Wierzbickiego. Te pokazy gimnastyczne swą doskonale zgraną rytmiką, jak i bardzo dobrem opanowaniem i wykonaniem budziły ogólny zachwyt zebranej publiczności, dowodem czego były liczne oklaski. Wieczorem pod koniec zawodów p. Starosta osobście wręczył zwycięzcom nagrody i dyplomy. Na tem zakończyło się święto P. W. i W. F. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa na sali p. Kowalskiego, urządzona przez „Sokół”. Sanacja naturalnie urządziła sobie dancinki u prezesa Rezerwistów oraz jeszcze u jednego ze „swoich”.

Podziękowanie.

Lubawa. Za dostawienie drabniaków na wycieczkę chóru kościelnego „Harfa” do Czerlina wyraża swe podziękowanie 1. Zarządowi miasta Lubawy, 2. Ks. Prob. Drostopi, 3. p. Meggerowi, 4. p. Gałce, 5. p. Harficy, 6. p. Majętności Lubstyn. Zarząd Chóru Kościeln. „Harfa”.

Zebranie Rady i Zjazd Tow. Roln. Pow. w Nowemmieście.

Nowe miasto. Komunikujemy członkom naszym, że termin zebrania Rady T.R.P. i Zjazdu Powiatowego został ze względu na przyjazd Jego Em. ks. Biskupa do pow. lubawskiego przelożony na środę dnia 27. VI. 1934 r. Zebranie Rady i Zjazd T.R.P. odbędą w Nowemmieście w sali Hotelu Centralnego według następującego programu: godz. 8.30 zebranie Rady T.R.P.

Porządek obrad Rady:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z Komisji Rewizyjnej i udzielenie zarządowi T.R.P. absolutorium.
3. Uchwalenie budżetu na rok 1934/35. godz. 9.45 zbiórka na dziesięć gimnazjalnym i wyjazd w pochodem ze sztandarami do kościoła na nabożeństwo. godz. 10 nabożeństwo w kościele parafialnym.
4. Referat o ubezpieczeniu Z.U.W.
5. Referat o ubezpieczeniu Z.U.W.
6. Dyskusja.
7. Wolne wnioski.
8. Zakończenie.

Porządek obrad Zjazdu:

1. Zagajenie.
 2. Przemówienie gości.
 3. Sprawozdanie prezesa T.R.P.
 4. Sprawozdanie sekretarza T.R.P.
 5. Referat ekonomiczno-gospodarczy.
 6. Referat o ubezpieczeniu Z.U.W.
 7. Dyskusja.
 8. Wolne wnioski.
 9. Zakończenie.
- P.p. Prezesowi i Delegatowi Kółek Rolniczych prosimy o punktualne przybycie na zebranie Rady, tak aby porządek obrad został wyczerpany przed nabożeństwem.
- W zjeździe powinni wziąć udział wszyscy członkowie Kółek Rolniczych, którzy mogą się okazać legitymacją członkowską za rok 1934 wgl. 35.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowemmieście.

Egzaminy do gimnazjum.

Nowe miasto. Egzaminy wstępne do wszystkich klas gimnazjum p. nstowego w Nowemmieście rozpoczyna się w poniedziałek, 18 czerwca o godz. 8.05 rano.

Zgłoszenia kandydatów i kandydatek przyjmuje Dyrekcja codziennie do dnia 16 czerwca, od godz. 10-12-tej.

Przy zgłoszeniu należy złożyć metrykę urodzenia oraz opłacić zł 10 za egzamina.

Inne dokumenty mogą być złożone później. Świadectwo ze szkoły powszechnej do egzaminu nie jest konieczne.

Dyrektor St. Lubicz-Majewski.

Majówka naszej Straży Pożarnej.

Nowe miasto. W niedzielę, dnia 17 bm., nowomiejska Straż Pożarna, chcąc zająć świętego powietrza i upoić się czarem lasu tylickiego, wyruszy tamdotąd wycieczką, a za nią chyba możliwie całe zastępy obywatelstwa nowomiejskiego, dla którego nasza Straż Pożarna jest stróżem bezpieczeństwa przed groźnym żywiołem pożaru i zarazem dobroczyńcą. Samo przeto już poczucie wdzięczności nakazuje obywatelstwu poparcie, jak najwydatniejsze takiej imprezy strażackiej, jaką w dzisiejszym numerze obwieszcza w dziale inseratowym.

Zabawa S. M. P.

Tuszewo. Tut. Stow. Młodzieży Polskiej m. urzędu w niedzielę, 17 bm. zabawę taneczną na sali gimn. Zabawa jest połączona z różnymi niespodziankami jak: deklamacje, dialogi, poczta japońska i strzelanie z wiatrówką o nagrody. Przygrywać będzie orkiestra z Lidzbarka. Bufet na miejscu. Początek zabawy o godz. 18-tej.

Urząd stanu cywilnego na obwód Szvarcenowo.

Szvarcenowo. P. Jan Wolski, zastępca urzędnika stanu cywilnego i kierownik szkoły powszechnej w Szvarcenowie, prowadzi będzie aż do odwołania agendy urzędu stanu cywilnego na obwód Szvarcenowo.

Uroczystość poświęcenia proporczyka SMP. z.

Prątnica. Dnia 27 maja rb. nasze Stow. w dzień święta drухen obchodziło tak rzadką, a wspaniałą uroczystość poświęcenia proporczyka. Dzięki staraniom ks. Patrona i ks. Proboszcza oraz zarządu Stow., pomimo licznych przeszkód, doszło w krótkim czasie do tak wspaniałego czynu poświęcenia. Pomimo przykrych niepogody, jaka panowała w ten dzień, już o godz. 2.30 przybyły bratnie stow. żeńskie i męskie oraz miejscowe tow. Ogółem było 14 tow. i to następujące z poczetami sztandarowymi żeńskie i męskie z Kielpin, Lubawy, Tuszewa, Złotowa, męskie z Mortaj, delegacja Kółka Rolniczego z sztandarem, delegacja Powst. i Wojaków, Straż Pożarna z Prątnicy i Omula i bratnie Stow. Młodzieży męskiej z Prątnicy. Na tę uroczystość przybył wielebny ks. Proboszcz ze Złotowa oraz p. wójtowa Gradusowska. Sam akt poświęcenia dokonany został w naszym kościele parafialnym o godz. 3-ciej po poł. po majowym nabożeństwie przez naszego ks. Prob. w asyście ks. Patrona, które poprzedziło okolicznościowe przemówienie czcig. ks. Prob. Po uroczystości kościelnej odbyła się defilada przed nowopowięconym proporczykiem, poczem udano się do szkoły na uroczystą akademję. Gwoździ pamiątkowych ofiarowano 10. Na zakończenie tej uroczystości odbyła się wspaniała skromna zabawa o godz. 10 wieczorem. Wszystkim bratnim stow. za tak liczne wzięcie udziału w tej uroczystości, jako też i tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia naszej uroczystości, a w szczególności naszym Wielebnyim Księżom składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd S. M. P. z.

z Pomorza

Sezon letniskowy się rozpoczyna.

Lidzbark. Po zmuonej wyczerpującej pracy w biurach, instytucjach i zakładach szukają zarówno mieszkańcy jak i pracownicy z większych miast pożądane wypoczynku i nabrania nowych sił do pracy w idyllicznie cichych i zdrowych okolicach na prowincji, w wioskach i mniejszych miasteczkach (oczywiście komu na to waluta pozwala). Nasze miasteczko znanie jest pod tym względem i odwiedzane było rok rocznie przez licznych wycieczkowiczów i letników, którzy swój kilkatygodniowy wyjazd uprzejmiają sobie urywkiem naszej ślicznej okolicy, obdarzonej hojnie przez naturę pięknymi lasami i lazurami wodami. Pierwszymi tego rodzaju gośćmi są letnicy, którzy kilka dni temu przybyli z Warszawy, obierając sobie w majątku p. Stef. Różeckiego w Wlęwsku swą siedzibę letnią. Dalsi przybywający letnicy zakwaterowują się przeważnie w domach prywatnych lub również i w pobliskich majątkach ziemskich. Pomiedzy licznymi gośćmi znajdują się też rok rocznie i żydzi, którzy niejednokrotnie przechodzą z całymi rodzinami, oczywiście z b. Kongr. Obierają sobie zwykle na siedziby domy, blisko lasów miejskich położone, przy szosie lubawskiej, w których do lasach częstokroć rozkładają istne cygańskie obozowiska, zaslugując z pewnych powodów na ostrą krytykę i nagane ze względów higienicznych i moralnych. Pokładamy

nadzieję, że w tym roku nie będzie już więcej letników żydowskich, gorszących publiczność swą „goliźną” przy plażowaniu na słońcu, co ubiegłego roku zmuszeni byliśmy piętnować publicznie.

Dobre chwalimy, złe ganimy i zawsze stajemy w obronie pokrzywdzonych.

Działdowo. W ostatnim czasie na terenie naszego miasta w sferach urzędniczych zaszyły dwa wypadki, które musimy się nieco zająć ze względu na ich osobliwość i konflikt, zaszyły pomiędzy przełożonymi i podwładnymi, który, jakkolwiek niejawni, ale mimo to omawiany jest ze sceptyzmem przez wtajemniczonych. Według dzisiejszego prawa zwierzchnikowi każdej władzy przysługują prawo ukarania lub zawieszenia w służbie podwładnego sobie urzędnika, który bądź to naruszył obowiązek służbowy bądź też stał się niegodnym piastowania urzędu. Pojęcie tych dwu faktów nie da się wogóle ograniczyć. Każda bowiem władza o naruszeniu obowiązków służbowych może inaczej myśleć i inaczej sądzić. Rzeczka zupełnie jest zrozumiała, że przy dzisiejszych stosunkach politycznych urzędnik, nawet najsumienniejszy, musi mniej lub więcej umieć lawirować wobec przełożonego, w zależności od sytuacji w danej chwili, w której mimowoli się znalazł i przy nawale pracy, nawet mając dobrą chęć, „bezbędnie” pracować nie może, ponieważ jest zajęty różnemi myślami. Urzędnik wie, że naruszenie obowiązków służbowych itp. ocenia jego zwierzchnik, ale wie też, że ten nie zawsze kieruje się względami rzeczowymi, że nie zawsze posiada dostatecznie wyrozumienie i że swem nierozważnym wystąpieniem częstokroć go krzywdzi, tak, że z jego woli nie może pełnić obowiązków służbowych. Starszy urzędnik wie również, że na tem tle pomiędzy urzędnikiem, a jego zwierzchnikiem dochodzi do konfliktów, w których częstokroć prawo jest po stronie podwładnych, a przełożeni w oczach urzędników i społeczeństwa podrywają sobie autorytet, który w interesie samych urzędników lepiej, żeby był utrzymany. Taki konflikt nie świadczący bynajmniej o rozumem postępowaniu zwierzchników względem podwładnych, miał miejsce w ostatnim czasie w gronie naszej rodziny urzędniczej, w dwu wypadkach, w których podwładni urzędnicy byli poddawani różnym — jak to się dzisiaj dzieje — „bandaniom”. W ostateczności jednego z nich uważano za umysłowo upośledzonego, którego należałoby wydać na „odstawkę”. Ponieważ do tego było potrzeba argumentów, wysłano go na koszt społeczeństwa do domu warjatów na obserwację, z którego wrócił zupełnie zdrowy i normalny. Jest to przykra sprawa, gdy człowieka normalnego, w dodatku urzędnika, pełniącego obowiązki publiczne, wbrew jego woli chce się zrobić warjatem, a w przeciwnym razie, gdyby nie był warjatem, szkodzić mu na opinii publicznej. Drugiego natomiast posadzono o uprawianie akcji wywoławczej dlatego jedynie, że, będąc sumiennym i rozsądnym człowiekiem, nie chciał ponosić odpowiedzialności za działania innych osób. Obydwojcie urzędnicy podlegają tej samej ustawie dyscyplinarnej, obydwaj są Pomoranami i obydwaj służby nie pełnią dzięki woli ich przełożonych. Czy obaj w czemkolwiek naruszyli obowiązki służbowe lub też wskutek niewłaściwego działania stali się niegodni piastowania urzędów, nie wiadomo, ale odnosi się wrażenie, że jest to niewątpliwie kara, podjętowa w pierwszych chwilach wzburzenia, gdyż chyba w stosunku do urzędników nie można przypuszczać, żeby tu odgrywały rolę momenty osobiste lub też polityczne?

Widzimy więc, że ten zielony czy szary urzędnik w myśl istniejących przepisów zupełnie jest podległy swemu zwierzchnikowi, który pod każdym względem nieomylnie decyduje o jego losie. Gdyby jednak odnośny zwierzchnik, piastujący swój urząd z woli społeczeństwa, na mocy przepisów postępowania dyscyplinarnego był zniwolony do przedłożenia gronu sędziów dyscyplinarnych — w myśl zasad demokratycznych — uzasadnionego wniosku karnego, to wtedy po dostatecznym namyśleniu i zastanowieniu się niezawodnie w wielu wypadkach, jak np. wyżej przytoczonych, po ominięciu gniewu odstąpiłoby od ukarania, gdyż przy spokojnym przedstawieniu sobie sprawy naprawdę utworzyłyby sobie łagodniejsze zdanie. Sprawy owych urzędników czynnik zainteresowane niemożliwością pełnienia przez nich służby, żywo komentują i uważnie ją śledzą.

Ładne „braterstwo broni!”

„Strzelec” zaprasza publiczność plakatami, drukowanymi u mławskiego żyda, Lajby Majnsdorf.

Działdowo. Na niedzielę, 10 bm., miejscowy „Strzelec” zapowiadał odbycie się wielkiego meczu Piłki nożnej, mającego się rozegrać z 11 p. ulatów ciechanowskich. „Strzelec”, mecz ten ogłosił plakatami, zapraszając publiczność do wzięcia licznego udziału i napewno publiczność, interesująca się i popierająca sport, byłaby przybyła na boisko, gdyby nie pewne „ale”, którym aranżerowie meczu — ją odstraszyli. Publiczność bowiem, czytając afisz reklamowy, ze zdumieniem spostrzegła, że afisz te drukował Lajba Majnsdorf w Mławie, co wywołało wielkie rozgorczenie. W działaniu „Strzelca”, zapraszającego plakatami żydokrim do wzięcia licznego udziału, publiczność dopatrywała się prowokacji ze strony komendy strzeleckiej i dlatego postanowiła odpowiednio zareagować. Społeczeństwo wie, że organizacja strzelecka utrzymuje się z grosza publicznego, lecz nigdy nie przypuszczało, żeby ta organizacja, która posiada przywilej wyższej użyteczności publicznej, pieniądzem tym popierała pejsatych wrogów Polski i w ten sposób prowokowała tych, którzy „dobrowolnie” ją popierają. Z działalności komendy strzeleckiej, która widocznie składa się z hurapatryjotów, publiczność wyłącznie konsekwencje na przyszłość. Z niewiadomych przyczyn mecz nie odbył się, z wiadomych jednak przyczyn publiczność nie przybyła na boisko, na które nie przybył także popierany przez „Strzelca” Lajba Majnsdorf.

Smutna wiadomość.

Emigranta Polaka z Kanady, wracającego do kraju, zamordowano we Francji.

It wo. Smutną i żalną wiadomość otrzymała rodzina Tułodzieckich o zamordowaniu jej członka, Pawła Tułodzieckiego, w podróży, wracającego z Kanady do Ojczyzny. Wymieniony, lat 32, przed 8 laty wyemigrował do Kanady, gdzie dorobił się majątku, z którym wracał do Polski. Podróż przez Ocean odbył szczęśliwie. Nieszczęście spotkało go dopiero we Francji, gdzie pod Compigne najprawdopodobniej w pociągu go obrabowano i zamordowano, a zwłoki jego wyrzucono na tor kolejowy. Do Polski przybył jedynie bagaż zamordowanego i wiadomość o znalezieniu zwłok.

Kradzież

Howo. W nocy, na 7 bm. wł. domu p. Szymczakowi skradziono 2 futra i 1 palto damskie, łącznej wartości 300 zł. Poszkodowany rzeczy te pozostawił na noc na balkonie, skąd złodzieje je z łatwością ściągali.

Wielki ruch w stosunkach polsko-niemieckich.

Rozszerzenie programu wizyty Goebbelsa.

Ostatnie dni zaznaczyły się niezwykle żywym ruchem na odcinku stosunków politycznych między Polską a Niemcami.

Min. Beck w Berlinie.

Wiadomo więc, że p. min. Beck, który w końcu ub. tygodnia wraca do Genewy przez Berlin do kraju, zatrzymał się w stolicy Niemiec w ciągu 17 godzin, chociaż podróż z Berlina do Warszawy odbył spiesznie samolotem.

Wizyty w Warszawie.

W dniu wczorajszym bawili w Warszawie dwaj dygnitarze niemieccy, wiceminister spraw wewnętrznych Prus, Grauert oraz prezes regencji wschodnio-pruskiej w Królewcu, Koch. Z tego tytułu zapewne odbyło się w dniu wczorajszym w poselstwie niemieckim uroczyste śniadanie.

Przed przyjazdem min. Goebbelsa.

Do faktów powyższych dołączyć należy jeszcze rozszerzenie programu wizyty ministra propagandy Niemiec, Goebbelsa.

Pierwotnie mówiło się, o tem, że min. Goebbels, którego nazwisko mówi już samo za siebie, będzie w Warszawie w charakterze ściśle prywatnym. Obecnie zaś dowiadujemy się, że plan jego wizyty jest następujący: min. Goebbels przybędzie do Warszawy samolotem dnia 13-go bm. o g. 4-tej popołudni. O godz. 6-ej wiecz. wygłosi odczyt w sali Rezurek Obywatelskiej. O godz. 8-ej wiecz. odbędzie się u posła niemieckiego przy rządzie polskim obiad, a potem wielki raut.

Dnia 14-go o godz. 12-tej w południe dr. Goebbels złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 12.30 przyjęty będzie przez P. Prezydenta Rzplitej na Zamku. O godz. 13.30 podejmie go śniadaniem minister spraw zagran., p. Beck, a po 17-tej dr. Goebbels przyjęty będzie w Belwederze przez p. Piłsudskiego.

Wieczorem tegoż dnia Goebbels wyjeżdża do Krakowa w towarzystwie posła Moltkego i pierwszego wiceministra spraw zagranicznych, Szembeka. 15-go czerwca Goebbels powtórzy w Krakowie swój odczyt, a z Krakowa odleci samolotem do Berlina.

Przed paru dniami parę dzienników doniosło, że Goebbels zwiędzi też niemieckie gimnazjum w Grudziądzu. Ale widać uznano, że tego już byłoby za wiele nawet w obecnych warunkach w Polsce.

Zydzi wobec wizyty min. Goebbelsa.

Swoistą sensację w kołach politycznych wywołało rozesłanie zaproszeń na odczyt min. Goebbelsa także przedstawicielom społeczeństwa żydowskiego. Jak się okazuje, kilku żydowskich dziennikarzy otrzymało na odczyt ten zaproszenia imienne.

Nadzw. ambasador króla Belgów na Zamku.

Warszawa, 11. 6. Bawiący w Warszawie nadzwyczajny ambasador Belgji, burmistrz m. Brukseli p. Adolf Max, był dziś przed południem przyjęty przez p. ministra spr. zagr. Becka, zaś o godzinie 1-ej przybył na Zamek, by wręczyć p. Prezydentowi R. P. zawiadomienie o zgonie króla Belgów, śp. Alberta I i o wstąpieniu na tron nowego króla, Leopolda III. Nowy ambasador wstąpił się wiele w czasie inwazji niemieckiej w r. 1914 w Belgji jako burmistrz stolicy kraju Brukseli — swą stanowczością i cywilną odwagą wobec napastników. I stąd uchodzi on za bohatera narodowego, a dla Polski nie miałoby to zaszczytu, że jego właśnie przeznaczyła nam Belgja na ambasadora.

Obniżka stopy procentowej.

Warszawa, 12. 6. Związek Banków uchwalił obniżyć maksymalną stopę procentową od 3-miesięcznych weksli kupieckich z 9 i pół na 8 i pół proc., począwszy od 1 bm.

Gdzie spotka się Hitler z Mussolinim?

Bondyn. Reuter donosi z Rzymu, iż spotkanie Mussoliniego z Hitlerem odbędzie się w willi pomiędzy Padwą a Wenecją.

Kancelarz Hitler przybędzie w towarzystwie ministra spraw zagr. von Neuratha samolotem do Wenecji w piątek rano. Rozmowy pomiędzy obu mężami stanu mają rozpocząć się tegoż dnia. Informacja ta, dodaje agencja Reutersa, pochodzi ze źródła wiarygodnego, ale dotychczas brak oficjalnego jej potwierdzenia.

Zaburzenie polityczne we Francji.

Paryż, 11. 6. W niedzielę przyszło w kilku francuskich miastach prowincjonalnych do starć politycznych.

Najpowaźniejsze wypadki rozegrały się w Cambrai. Kiedy członkowie organizacji „Ognistej Krzyż” przybyli z Lille, Roubaix i Tourcoing, udawali się w zwartym pochodzie do lokalu, w którym miało odbyć się zebranie, socjaliści obrzucili ich kamieniami i policja musiała silnie interweniować.

Zaburzenia strajkowe w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 11. 6. W niedzielę doszło w różnych częściach kraju do zaburzeń, wywołanych przez strajkujących.

W Los Angeles napadli strajkujący na robotników, pragnących udać się do pracy w dokach. 20 ludzi odniosło rany. Wśród nich jest kilku ciężko rannych. Strajk robotników dokowych trwa już od 9 maja.

W Birmingham (Alabama) strajkujący wysadzili w powietrze przy pomocy dynamitu dwa domy. Kilku osób odniosło rany.

Przeciwko robotnikom, demonstrującym przed rzeźnią w Rochester (Nowy Jork), musiano wysłać samochody pancerne.

W związku z groźbą wybuchu strajku w przemyśle stalowym odbędzie się nowa konferencja między pracodawcami i pracownikami, a kierownikiem Niry, Johnsonem, w Pittsburgu.

Ostre wystąpienie prasy sowieckiej wobec Polski.

Polska Agencja Telegraficzna podaje z Moskwy następujący komunikat:

„Izwiestja” i „Prawda” cytują na pierwszej stronie przeciwpolskie artykuły publicystów francuskich, Pertinaxa i pani Tabouis.

„Za industrializację” zamieszcza artykuł pt. „Dokąd zmierza Polska?”

„Komsomolska Prawda” stawia Polskę w jednym rzędzie z Japonją i Niemcami, jako państwami, sprzeciwiającymi się projektom Litwinowa.

„Journal de Moscou” zamieszcza na pierwszym miejscu w przeglądzie prasy cytaty z korespondencji „Izwiestji” o targach Poznańskich, w której autor podkreśla, iż udział Niemiec w targach był nieproporcjonalnie wielki i nieusprawiedliwiony względami gospodarczymi.

Korespondent warszawski „Izwiestji” atakuje w obszernej korespondencji obóz piłsudczyków, zarzucając starszemu pokoleniu tego obozu konserwatyzm i reakcyjność, a młodzieży tego obozu nieszczerą radykalizm.

Autor twierdzi, że młodzież obozu piłsudczyków uprawia „rewolucyjność, dozwoloną przez policję”.

Autor ironizuje następnie na temat przyjaznych wobec Związku Socjalistycznego nastrojów Legionu Młodych, — twierdząc, że są one narzucone przez nastroje głodujących mas. Młodzi sprawują wartość honorową na gospodarczych zjazdach piłsudczyków — twierdzi korespondent — krzycząc „przeczyć kapitalizm”, tymczasem zaś na zjazdach oprałowiywane są programy ujarzmiania kraju przez monopolistyczny kapitał.

Autor posuwa się nawet do kwalifikowania całego ruchu Legionu Młodych jako policyjnej prowokacji.

Autor rozpisuje się dalej o powstaniach chłopskich w Polsce, przeciwko którym wysyłane są jedna za drugą ekspedycje karne i wspomina o tysiącach rewolucjonistów w więzieniach polskich.

W wewnętrznej organizacji Legionu Młodych panuje — zdaniem korespondenta — system potrójnego szpiegowstwa, ponieważ niektóre elementy biorą na serjo oszukawo-radykalne hasła przywódców.

Zjazd sokollicznic pomorskie

Program zjazdu.

Tczew. W niedzielę, 17. bm., odbędzie się w Tczewie zjazd sokollicznic pomorskiej, połączony z uroczystością 3-lecia gniazda żeńskiego w Tczewie.

Program zjazdu obejmuje:

Godz. 7 zbiórka na dziedzińcu gimn. męskiego przy ul. Hallera, godz. 7.20 wymarsz na nabożeństwo do kościoła Sw. Krzyża, godz. 7.45 msza św., godz. 9 śniadanie, godz. 9.30 uroczyste zebranie z okazji 3-letniej rocznicy istnienia gniazda żeńskiego w Tczewie, godz. 10.30 otwarcie zjazdu sokollicznic pomorskiej, o godz. 14 przerwa, w czasie której wspólny obiad w domu Czeladzi Katolickiej, godz. 17, przerwa i herbatka.

Przygotowania kraju do „Święta Morza”.

Według nadchodzących z terenu całej Polski wiadomości zblizają się już ku końcowi prace nad zorganizowaniem miejscowych komitetów „Święta Morza”.

Obok zawianych w miastach wojewódzkich komitetów „Święta Morza” powstało kilkaset komitetów powiatowych, prowadzących skoordynowaną i planową akcję według zgóry idących instrukcyj.

Ze specjalnem uznaniem podkreślić należy niezwykle serdeczne ustosunkowanie się społeczeństwa do rzuconego przez Ligę Morską i Kolonjalną hasła nadania tegorocznemu „Świętu Morza” charakteru zbiorowej manifestacji narodowej. Świadczą o tem liczny współudział w poszczególnych Komitetach przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacji oraz stowarzyszeń, deklarujących pomoc przy organizowaniu uroczystości i obchodów.

Poza uprzednio już wciągnięciem do pracy organizacjami zgłaszając samorzutnie swój akces coraz to nowe związki i stowarzyszenia, pragnące ściśle współpracować z miejscowymi komitetami „Święta Morza”.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 14. VI. 9.00 Audycja poranna. 12.10 Muzyka salonowa ze Lwowa. 13.05 Pogadanka dla dzieci pt. „Wycieczka w dół Wisły”. 13.20 Płyty. 16.00 Płyty. 16.30 Koncert Choru „Harfa”. 17.00 „Skrzynka pocztowa”. 17.15 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. 18.00 Pogadanka dla kobiet pt. „Dlaczego powinniśmy należeć do organizacji kobiecych?”. 18.15 Słuchowisko pt. „Święto kwitnienia wiśni”. 19.15 Fragmenty z opery „Kawaler Srebrnej Róży” R. Straussa. 19.50 Wiad. sport. 20.12 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Trz. z Gdyni trąbki capstrzyku Mar. Wojennej. 21.02 „Wiad. roln.”. 21.12 Koncert popularny ork. symf. P. R. 22.00 „Nowogródzyczna — ziemia Adama Mickiewicza”. 22.15 Muzyka taneczna.

Piątek, dn. 15. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Muzyka lekka z płyt. 16.00 Godzina muzyki lekkiej. 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30 Pieśni karaimskie z Wilna. 17.50 Muzyka lekka z płyt. 18.00 Nowości wydawnicze. 18.15 V-ty koncert z cyklu „Historja sonaty fortepianowej”. 18.50 Pogadanka. 19.00 „Jak spędzić święto?”. 19.15 Program na dzień następný. 19.20 Muzyka lekka. 19.50 Wiad. sport. 20.02 „Skrzynka pocztowa techn.”. 20.12, 21.15 Koncert symf. ork. P. R. Dubiska (skrzypce) 20.55 Dz. wiecz. 21.05 Przegląd prasy roln. z Wilna. 22.10 Fejl. „Przelotne ptaki”. 22.25 Muzyka taneczna.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowomiasto. W sobotę dnia 16. 6. 1934 o godz. 8. wiecz. odbędzie się zebranie Tow. Powstańców i Wojsków w salce Hotelu Centralnego.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Za Wolność!

Zarząd.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.25; frank francuski 34.87; frank szwajcarski 171.62; funt szterling 26.60; marka niemiecka 203.73; szyling austriacki 99; korona czeska 21.99.

GIĘŁDA ZBOŻOWA W POZNAMIU.

Notowania oficjalne z dnia 11. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.	
Zyto	15.25— 15.50
Pszonica	18.00— 18.25
Owies	14.50— 15.00
Jęczmień	15.50— 16.00
Mąka żytnia	22.00— 23.00
Mąka pszenna 65 proc.	26.50— 27.75
Otręby żytnie	10.25— 10.75
Otręby pszenne	10.75— 11.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemiejście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Chorągiewki o barwach kościelnych i narodowych

Papier krepowy i bibułkowy we wszystkich kolorach

Lampiony okrągłe cylindrowe i t. d.

Ognie bengalskie i rakiety

poleca w wielkim wyborze

„DRWECA“ Drukarnia i Księgarnia NOWEMIASTO.

Gospodarstwo

4-morgowe z większym maszynowym domem sprzedam lub zamienię na większe.

Informacji udziela: Trziszczynski, Lipowice.

Sieję na moim ogrodzie przez cały rok

truczynę

Jan Nowakowski, Lubawa, ul. Rzepnikowskiego.

Rowerzysta, który podniósł

kołnier

na szosie Nawra został rozpoznany. Osobnika wzywa się do zwrotu kołnierza i złożenia go w ekap. „Drwęcy” w Nowemiejście w przeciwnym razie sprawę oddaje się do Sądu.

Weża

sztuczna dla pszczoł nadeszła Isbrandt, Nowemiesto, dworzec południowy.

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią od zaraz do wynajęcia.

Ruciński, Nowemiesto, ul. Mickiewicza 7.

Ucznia

poszukuje od zaraz Aleksander Stubecki, mistrz rzeźnicki N. Grodzieszno.

Ochotn. Straż Pożarna Tylice

urządza w niedzielę, dn. 17 bm.

zabawę letnią

w ogrodzie p. Kamińskiego. O liczny udział bratnich placówek oraz Szan. Obywatelstwa prosi

Zarząd.

ZABAWA

Ochotn. Straż Pożarna Gwizdliny

urządza w niedzielę, dn. 17 bm. w lesie p. Modrowa **zabawę letnią**. Wymarsz o godzinie 2-giej po południu, na którą zaprasza

Zarząd.

Uczeń

od zaraz potrzebny B. Olszewski, skł. blawatów, Nowemiesto.

Kajak

2 osobowy na sprzedaż Nowemiesto, Okólna 7.

Ochotn. Straż Pożarna Nowogomiasta n. Drw.

urządza w niedzielę, dnia 17 bm.

WYCIECZKĘ do leśniczówki Tylice

Wyjazd na wozach drabniastych o godzinie 13-tej. Donosząc o tem Zarząd Straży ma zaszczytu prosić uprzejmie jak najserdeczniej Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy o branie udziału w tej wycieczce.

Zwolennikom rybołówstwa

POLECAMY

ze świeżo nadeszłej przesyłki:

WĘDKI

HACZYKI różnych rodzajów

MUSZKI

ŻYŁKI 5 mtr.

SZNRUKI i t. p.

Wielki wybór!

Ceny niższe!

„DRWECA“ Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.